

ANDRIY ZAYARNYUK
University of Winnipeg

IMPERIUM, CHŁOPI, RUCHY NARODOWE — GALICYJSKI TRÓJKĄT POSTKOLONIALNY?

Abstract

Andriy Zayarnyuk, Empire, Peasants, National Movements — Galician Postcolonial Triangle?, „Historyka” XLII, 2012, s. 101–113

This article analyzes the heuristic value of the possible application of postcolonial approaches to nineteenth-century Habsburg Galicia. It critically reviews some contemporary usages of “postcolonial” in Ukrainian historiography, and political and literary criticism. The article finds original postcolonial historical approaches to be of great heuristic value, especially for practitioners of social history. Using “postcolonial” tools, historical research may yield new insights into the history of nineteenth-century Galicia.

Key words: Galicia, postcolonial, Habsburg Empire, peasants, history

Słowa kluczowe: Galicja, postkolonializm, Imperium Habsburgów, chłopci, hisotria

W latach 80. i 90. przez uniwersytety europejskie i północnoamerykańskie przetoczyła się fala teorii postkolonialnych, zdobywając swych oponentów i zwolenników na wydziałach filologicznych i literackich. Niedługo potem dotarła ona również na terytorium tak zwanych europejskich imperiów „kontynentalnych” XIX w., przede wszystkim — imperiów Romanowów i Habsburgów. Niestety, „postkolonializm” (jak ochrzcili go niektórzy komentatorzy, używając analogii do postmodernizmu) w tym kontekście różni się od oryginalnych podejść postkolonialnych w niemniejszym stopniu niż stare imperia kontynentalne od swoich „morskich” odpowiedników¹.

¹ Przede wszystkim mam na myśli Stephena Velychenkę, którego artykuły zostaną zanalizowane niżej. Tworzy on obiekt swojej krytyki — postkolonializm, który jest karykaturą podejść postkolonialnych, a później go krytykuje. Co dotyczy -izmów, teoria postkolonialna nigdy nie pretendowała do statusu ruchu czy polityki, lub mody intelektualnej, które ten przedrostek przeważnie oznacza. Termin „neokolonializm” rozumiany jako polityka ekonomicznej eksploatacji kolonii, która kontynuuje tradycję kolonialną — był szeroko wykorzystywany w latach 60. i 70. XX wieku. Zamieniła go „postkolonialność”, denominująca społeczeństwa i reżimy, których zrozumienie jest niemożliwe bez uwzględnienia doświadczeń kolonialnych.

Problematyczność specyficznego zastosowania podejść postkolonialnych do Europy Środkowo-Wschodniej można zredukować do dwóch głównych momentów: pierwszy — to uproszczone, a czasem wykrzywione rozumienie istoty teorii i krytyki postkolonialnej, drugi — to mechaniczne przeniesienie terminologii i koncepcji z jednej sytuacji imperialnej na drugą, bez należnego krytycznego ich przemyślenia i dostosowania do innego kontekstu historycznego. Najciekawsze jest to, że te dwa problemy odnaleźć można nie tylko wśród zwolenników „postkolonialności” w Europie Środkowo-Wschodniej, lecz również wśród jej przeciwników.

W pierwszej części niniejszego artykułu, głównie na przykładach ukraińskich, poddam analizie typowe problemy wykorzystania i rozumienia podejść postkolonialnych. W drugiej części zwrócę uwagę na wymiar historyczny studiów postkolonialnych, który zwykle jest lekceważony przy translacji tych podejść w Europie Środkowo-Wschodniej. Odnosząc się do własnego doświadczenia badawczego, spróbuję wyodrębnić sytuacje i momenty z historii Galicji XIX w. dla analizy i opisu których instrumentarium teoretyczne i metodologiczne studiów postkolonialnych jest, według mnie, szczególnie cenne pod względem heurystycznym i może być owocnie wykorzystane.

Dipesh Chakrabarty zauważył kiedyś, że oznaką sytuacji postkolonialnej w historiografii jest niemożność ignorowania prac europejskich historyków, podczas gdy ci ostatni mogą pracować, praktycznie lekceważąc historiografię „trzeciego świata”². „Postkolonialna” historiografia jako fenomen, z którym nie można się nie liczyć, była z tego punktu widzenia nadzwyczaj udanym projektem, a Europa Wschodnia była i pozostaje przestrzenią postkolonialną. Bardzo często debaty dotyczące wschodnioeuropejskiej postkolonialności przekształcają się w debaty na temat niepełnej europejskości czy europejskości regionu z tej właśnie przyczyny, że pajęczyna stosunków władczych oplątuje nie tylko to, co badamy, lecz również moment współczesny, w którym tworzy się historiografia. Celem artykułu *nie jest* próba przypisania Galicji do kolonii lub „Europy”, lecz raczej stwierdzenie, że przy całej swojej unikatowości Galicja XIX w. stanowiła integralną część świata nowoczesnego, z jego uniwersalnymi pretensjami i globalnymi powiązaniem, oraz nie mniej globalnym reżimem tworzenia, podtrzymywania i eksploatacji odmienności, który działał nie tylko pomiędzy „Europą” i koloniami, lecz także w środku tych efemerycznych tworów.

Spróbujmy zatem wskazać, w jaki sposób teoria postkolonialna stosowana jest w badaniach konkretnych regionów. Na poziomie historycznym zwolennicy podejść postkolonialnych dostrzegają jawne analogie pomiędzy wielonarodowymi imperiami Habsburgów i Romanowów (czy nawet Związkiem Sowieckim) a brytyjskim i francuskim imperiami kolonialnymi. Z drugiej strony, jak pokazał Markus Reisenleitner, nie mniejszą rolę przy translacji tych podejść do regionu odgrywała atrakcyjność metodologiczna studiów postkolonialnych: po pierwsze interdyscyplinarność, po drugie głębokość teoretyczna, po trzecie możliwość operowania kilkoma kontekstami etniczno-regionalnymi³. Krytyka eurocentryzmu, obecna w studiach postkolonialnych, miała również niepoślednie znacze-

² D. Chakrabarty, *Postcoloniality and the Artifice of History: Who Speaks for “Indian” Pasts*, [w:] *A Subaltern Studies Reader, 1986–1995*, red. R. Guha, Minneapolis 1997, s. 264.

³ M. Reisenleitner, *Central European Culture in Search of a Theory, or: the Lure of “Postcolonial Studies”*, “spacesofidentity.net”, 2002, t. 2, nr 2.

nie — relacje regionów, do których stosuje się podejścia postkolonialne, z Zachodnią, „prawdziwą”, Europą zawsze pozostawały problematyczne.

Większość uproszczeń, które widzimy w przypadku wschodnioeuropejskiego zastosowania podejść postkolonialnych, wywodzi się bezpośrednio z wymienionych powyżej analogii historycznych i metodologicznych. Najbardziej oczywistą i popularną, choć jednocześnie wrażliwą, jest analogia historyczna. Chociaż imperia kontynentalne, tak jak i morskie, wynikły z ekspansji, a więc były nadzwyczaj heterogeniczne w odniesieniu do terytorium i ludności, podobieństwa na tym się kończą. Jak prawidłowo zauważają krytycznie nastawieni historycy, słuszność stosowania pojęcia „kolonii” na określenie Ukrainy lub Królestwa Polskiego jako części składowej dziewiętnastowiecznego Imperium Rosyjskiego jest bardzo wątpliwa, nawet gdy potraktowana zostanie w szerokim sensie. Ani w Imperium Rosyjskim, ani Habsburskim odmienności rasowe nie odgrywały takiej roli w kulturze, ideologiach i praktyce politycznej, jak w Europie Zachodniej. Fizyczna bliskość podbitych terytoriów względem „centrum” imperium, wspólna przestrzeń polityczno-administracyjna i prawna, uniemożliwiają wydzielenie „metropolii” i „kolonii”.

W przypadku ukraińskim najpopularniejsze interpretacje „postkolonializmu” pojawiły się w pracach Mykoły Riabczuka. Dostrzega on analogię pomiędzy mechanizmami dominacji kulturalnej obserwowanymi w byłych koloniach europejskich i półkoloniach w Azji, Afryce i Ameryce Łacińskiej, a sytuacją na Ukrainie⁴. Z powodu braku różnicy w kolorze skóry i trybie życia głównym kryterium odmienności kulturowej, podstawą „różnicowania” staje się tutaj język. Według Riabczuka granica lingwistyczna wyznacza podział na kulturę panującą i podbitą, wyższą i niższą. Ideologią nierówności i niepełnowartościowości kulturalnej z czasem nasiąka całe społeczeństwo. Zostaje ona przyswojona przez nosicieli tak „wyższej” jak i „niższej” kultury, oraz prześladuje cały projekt ukraińskiej rozbudowy państwowości⁵.

Interesujące jest jednak to, iż Galicja nie wpisuje się w te ukraińskie interpretacje sytuacji „postkolonialnej”. Można powiedzieć, że region ten w XIX w. implicytnie występuje jako nie-kolonialna, „normalna” część terytorium ukraińskiego. W odróżnieniu od zachodnich terytoriów Imperium Rosyjskiego tu, zwłaszcza na przełomie XIX i XX w., działalność kulturalna ruchów narodowych nie jest ograniczona ustawodawczo. Wprost przeciwnie, Galicja dla obu ruchów narodowych (zarówno polskiego i ukraińskiego) staje się ziemią obiecaną we wszystkim, co dotyczy produkcji kulturalnej oraz działalności politycznej i organizacyjnej. Z drugiej strony, literatura marksistowska zawsze twierdziła, że w XIX w. Galicja w monarchii austriackiej (a później austro-węgierskiej) miała status „wewnętrznej kolonii”. Niektórzy z ówczesnych i późniejszych historyków uważali, że zachodnie rozwinięte przemysłowo regiony imperium eksploatowały ekonomicznie

⁴ М. Рябчук, *Від Малоросії до України: парадокси запізненого націє творення*, Київ 2000; Tenże, *Дві України: реальні межі, віртуальні ігри*, Київ 2003.

⁵ W podobnym znaczeniu o sytuacji ukraińskiej zaczęli mówić literaturoznawcy, przede wszystkim M. Pavlyshyn, *Post-Colonial Features in Contemporary Ukrainian Culture*, „Australian Slavonic and East European Studies” 1992, t. 6, nr 2 s. 41–55. Później, także w literaturoznawstwie pojawiły się próby traktowania kultury rosyjskiej i Imperium Rosyjskiego, jak również sowieckiej/postsowieckiej przestrzeni jako ustrukturyzowanej przez zbliżenia i projekty kolonialne: D. Chioni Moore, *Is the Post- in Postcolonial the Post- in Post-Soviet? Toward a Global Postcolonial Critique*, „PMLA”, 2001, t. 116, nr 1, s. 111–128.

Galicję, wykorzystując ją jako „przyczółek agrarno-surowcowy” i sztucznie hamując jej rozwój przemysłowy⁶. Wymowne jest to, że takie ekonomiczno-materialistyczne objaśnienie kolonialności austriackiej Galicji jest kompletnie ignorowane przez współczesnych zwolenników podejść postkolonialnych.

Najpopularniejsze politologiczno-eseistyczne i literaturoznawcze przypadki określenia ukraińskiej sytuacji jako postkolonialnej całkiem słusznie stają się obiektem krytyki ze strony historyków. Aczkolwiek krytyka ta opiera się na takim samym, uproszczonym rozumieniu postkolonialności, jak i krytykowane podejścia. W ukraińskiej historiografii bardzo ciekawe stanowisko względem „postkolonializmu” zajmuje Stephen Velychenko, który dezaprobuje nie tylko próby przeniesienia postkolonialnych podejść na grunt ukraiński, lecz także wszystkie studia postkolonialne w ogóle. Velychenko oskarża wszystkich „postkolonialistów” o to, że wyodrębniają byłe kolonie jako jednolity obiekt badań, zawężają wielorakość ludzkiego doświadczenia wyłącznie do oporu i tożsamości narodowej oraz, że dostrzegają w nacjonalizmie jedynie przeciwwagę dla cudzoziemskiego panowania. Zarzuca im również, iż zamiast krytycznego i obiektywnego badania źródeł zajmują się konstruowaniem nowych mitów, negują znaczenie sił ekonomicznych, używają niezrozumiałego i absurdalnego żargonu etc. Wątpi on również, by w przypadku ukraińskim podejścia postkolonialne wniosły coś nowego do prowadzonych już badań. Velychenko klasyfikuje przypadek ukraiński XIX–XX w. jako „zależność na peryferii europejskiej” — analogiczną do irlandzkiej lub greckiej, lecz absolutnie odmienną od „zamorskiej” zależności kolonialnej. Rozpatruje on również problem w kategoriach współczesności, uważając, iż polityczny program studiów postkolonialnych jest mało atrakcyjny dla Ukraińców, którzy raczej nie potraktują pozytywnie hybrydyczności, heterogeniczności i chronicznej niejednoznaczności, jaką zachwycają się studia postkolonialne. Według Velychenko w odróżnieniu od krytyki Europy typowej dla krajów postkolonialnych, na Ukrainie raczej odnajdujemy stwierdzenie przynależności do Europy.

W niniejszym tekście rozpatrzemy te tezy Velychenki na przykładzie możliwości zastosowania podejść postkolonialnych do przypadku galicyjskiego. Ironicznie wygląda fakt, że Velychenko kończy swoją filipikę przeciwko teorii postkolonialnej porównaniem z marksizmem. Według niego, obie te teorie budują swoje wnioski na podstawie odrębnych przypadków i podwyższają je do rangi wartości uniwersalnych, obydwie są „mocno wadliwe”⁷. Niezależnie od naszego stosunku wobec ideologii i praktyki politycznej marksizmu, niezaprzeczalnym jest fakt jego olbrzymiego wpływu heurystycznego, zarówno na historiografię jak i teorię społeczną. Podobnie jest w przypadku postkolonializmu — jeżeli nie sprowadza się go do czystego kanonu, takiego jak stalinowski „marksizm-leninizm” (uczynić to z takim różnorodnym korpusem teorii i krytyki można tylko poprzez niesłuszne uproszczenie, jak widzimy na przykładzie Velychenki), otrzymamy teorię nadającą się do analizy pewnych problemów lepiej od innych, już znanych.

⁶ Porównaj analizę wczesnego galicyjskiego marksisty z klasyką sowieckiej dogmatycznie marksistowskiej historiografii Galicji: Ю. Бачинський, *Україна irredenta (по поводу еміграції): суспільно-політичний скиц*, Львів 1895 і В. Осечинський, *Галичина під гнітом Австро-Угорщини в епоху імперіалізму*, Львів 1954.

⁷ S. V e l y c h e n k o, *Post-Colonialism and Ukrainian History*, „Ab Imperio”, 2004, nr 1, s. 391–404, tu: 403.

Jak większość wcześniejszych badaczy, Velychenko zwraca uwagę tylko na określenie Galicji jako kolonii ekonomicznej, rynku eksploatowanego przez kapitał niemiecki⁸. W rzeczywistości znaleźć można o wiele więcej analogii pomiędzy Galicją a zamorskimi koloniami państw zachodnioeuropejskich. Pierwszym galicyjskim momentem postkolonialnym jest samo utworzenie Galicji austriackiej. Velychenko twierdzi, że w odróżnieniu od kolonii, „przed 1917 rokiem ukraińskie terytoria były raczej integralnymi częściami większych zunifikowanych państw, rządzonych przez zcentralizowane biurokracje niż osobnymi administracyjnymi jednostkami, rządzonymi przez osobną biurokrację”⁹. W rzeczywistości Galicja została odrębnym regionem (właśnie Galicją) dopiero wtedy, gdy stała się odrębną jednostką administracyjną monarchii Habsburskiej. Jej tożsamość regionalno-kulturalna jest bezpośrednim skutkiem aktu politycznego, pozostaje związana z ekspansją imperialną i dlatego jest typologicznie podobna do tożsamości szeregu tworów kolonialnych — od Meksyku po Indie i Indochiny¹⁰.

Chociaż Galicja nie była odseparowana oceanem od dawnych ziem habsburskich, a jej historia, społeczeństwo i kultura znajdowały się w stałym kontakcie z otaczającymi terytoriami, to w imperium austriackim od samego początku miała ona status szczególnie. Jako prowincja przyłączona do monarchii u szczytu reform terezańskich i józefińskich, od razu stała się synonimem ekonomicznego i cywilizacyjnego zacofania, bezprawia, nadużyć feudalnych, ciemności i chaosu społecznego. Zupełnie jak w przypadku kolonii nowoczesnych narodów zachodnioeuropejskich, stała się ona tym samym obiektem wysiłków reformatorskich, któremu Wiedeń mógł przeciwstawić cesarskich urzędników i nowonarodzonej burżuazji.

Stwierdzenie „Europa została stworzona przez swoje kolonialne projekty w takim samym stopniu, w jakim kolonialne zbliżenia były ugruntowane w konfliktach wewnątrz Europy”¹¹, dobrze odnosi się do imperium austriackiego. Relacje pomiędzy Wiedniem a Galicją nie były stosunkami dwóch samowystarczalnych jednostek — ludzie, idee, rzeczy, teksty i obrazy cyrkulowały w obu kierunkach. Wymiar imperialny państwa Habsburgów stał się szczególnie zauważalny wraz z przyłączeniem Galicji, do której prawa „historyczne” dynastii były zupełnie bezpodstawne. Galicja natomiast wciągnęła monarchię do nowego pola walki politycznej i kulturalnej, która zaczęła się pomiędzy imperiami a ruchami narodowymi na ruinach i o „spuściznę” Rzeczypospolitej. Jako jedno z później przyłączonych południowych i wschodnich terytoriów monarchii, Galicja postrzegana była jako kraj nienaruszonej przez cywilizację egzotycznej i bliskiej przyrodzie kultury ludowej, którą można było przedstawiać na światowych i europejskich wystawach jako żywe świadectwo austriackiego imperializmu, przynależności do uniwersalistycznego marszu europejskiej cywilizacji.

⁸ Tenże, *The Issue of Russian Colonialism in Ukrainian Thought. Dependency Identity and Development — 1*, „Ab Imperio”, 2002, nr 1, s. 341.

⁹ Tamże, s. 337.

¹⁰ O Indiach jako „sztucznym” tworze kolonializmu i globalnego systemu politycznego por. I. Wallerstein, *Does India Exist?*, [w:] Tenże, *Unthinking Social Science: The Limits of Nineteenth-Century Paradigms*, Philadelphia 2001, s. 130–34.

¹¹ A.L. Stoler, F. Cooper, *Between Metropole and Colony: Rethinking a Research Agenda*, [w:] *Tensions of Empire: Colonial Cultures in a Bourgeois World*, red. A.L. Stoler, F. Cooper, Berkeley–Los Angeles–London 1997, s. 1.

Austriacka Galicja stworzona została nie tylko za pomocą polityki i stosunków międzynarodowych. Dziewiętnastowieczna Galicja jaką znamy, była tworem socjalnych eksperymentów państwa Habsburgów. Senioralne stosunki w Galicji nie były czymś całkiem obcym i niezrozumiałym dla austriackich reformatorów i urzędników — zasadniczo nie różniły się one od tych, które istniały na obszarach wiejskich pozostałej Europy Środkowo-Wschodniej. W wielu innych miejscach świata, jak na przykład w Bengalu, państwa kolonialne interpretowały złożone i oryginalne miejscowe organizmy społeczno-ekonomiczne w świetle europejskiego feudalnego doświadczenia i odpowiednio łamały te mechanizmy, dopasowując miejscowe stosunki społeczne do swojego wzoru¹². Na pierwszy rzut oka sytuacja w Galicji była całkiem inna — tu państwo kontestowało feudalne stosunki zamiast je narzucać. W rzeczywistości rezultat wtrącania się państwa kameralistycznego w galicyjską wieś był przerażająco podobny do tego, co osiągnęły interwencje europejskich państw kolonialnych w Meksyku czy na Jawie — w ich wyniku wiejska wspólnota została jednym z elementów administracyjnego i prawnego porządku w trójkącie chłopci–ziemianie–państwo¹³. W koloniach XIX–XX wieku, podobnie jak w Galicji, nie było czystego „feudalizmu”. I tu, i tam państwo przekształciło feudalne relacje tylko w jeden z elementów hierarchii władzy. Regulacja i określanie feudalnych stosunków odbywało się równocześnie z ustaleniem prawnej bazy stosunków kapitalistycznych, w czym szczególnie rolę odegrały stosunki własnościowe¹⁴.

Studia postkolonialne w Europie Środkowo-Wschodniej zwykle kojarzone są z pracami literaturoznawczymi i teoretycznymi, w kontekście historycznym zaś — co widać na przykładzie Velychenko — ograniczone są one do opracowania i problematykacji stosunków w parze metropolia–kolonia. W rzeczywistości problematyka studiów postkolonialnych jest o wiele szersza. W Azji Południowo-Wschodniej początki teorii postkolonialnej odnaleźć można przeważnie w środowisku historyków zgrupowanych wokół *subaltern studies*. Badacze należący do tej grupy opracowywali jeden z klasycznych tematów historii socjalnej — historię niższych lub podporządkowanych grup społecznych. Jednak w odróżnieniu od kolegów z Europy, częściowo dzięki kontekstowi historycznemu, częściowo momentowi bieżącemu, z nieufnością odnosili się oni do marksizmu i ruchu narodowo-wyzwoleńczego, zarówno jako ideologii jak i podejść analitycznych. Ważnym elementem było także zanegowanie „europocentryzmu”, który w tym wypadku interpretowany był jako przekonanie o uniwersalnej stosowalności teorii i modeli wypracowanych na materiale (zachodnio)europejskim.

Problematyzacji tradycyjnego aparatu pojęciowego towarzyszyło pionierskie zastosowanie i krytyczne przemyślenie teorii poststrukturalistycznej — w szczególności teorii władzy i relacji pomiędzy praktykami dyskursywnymi/symbolicznymi a społecznymi, mechanizmami politycznymi i ekonomicznymi. Koncepcje Parthy Chatterjee’ego odnośnie form władzy (komunalna, feudalna i burżuazyjna) jako czegoś odmiennego

¹² G. P r a k a s h, *Bonded Histories: Genealogies of Labor Servitude in Colonial India*, Cambridge 1990.

¹³ Jako pierwszy uwagę na tą rolę państw kolonialnych i model globalny, według którego one funkcjonowały, zwrócił Eric Wolf: E. R. W o l f, *Pathways of Power: Building An Anthropology of the Modern World*, Berkeley 2001, s. 193–288.

¹⁴ R. G u h a, *A Rule of Property for Bengal: An Essay on the Idea of Permanent Settlement*, Durham 1996.

od sposobów produkcji, chociaż blisko z nimi związanego wraz z tezą o możliwości współistnienia różnych form władzy na tym samym terytorium w ramach jednego sposobu produkcji, pozwalają lepiej zrozumieć „zacofane” społeczeństwa. W ich przypadku zastosowanie nowoczesnych „kapilarnych” technologii władzy, jak to opisuje Michel Foucault, jest ograniczone, a dla zabezpieczenia dominacji nadal są wykorzystywane bardziej drastyczne metody¹⁵. Ponadto, podejście Partha Chatterjee’ego pozwala na rozpatrywanie kontekstu historycznego jako współdziałania mnóstwa heterogenicznych sił, których każda z wpływa na przebieg i rezultat zmian.

W kontekście kolonialnym klasyczna „burżuazyjna” forma władzy kojarzona jest przede wszystkim z ruchem narodowym. Ruch ów, prezentuje się jako wyraziciel interesów lokalnej ludności, podczas gdy jego postrzeganie miejscowego społeczeństwa i świata, jego praktyki intuicyjne i dyskursywne bazują na wzorach zachodnioeuropejskich. Socjologicznie liderem ruchu narodowego z reguły zostają warstwy związane z nowymi (europejskimi) instytucjami i produkcją. Chociaż ruchy te oświadczają, że są „swoimi” dla chłopów, kobiet czy innych grup marginalizowanych, w rzeczywistości przemilczają oddzielny głos tych grup dokładnie w ten sposób, jak to robiło państwo kolonialne.

W Galicji ruchy narodowe pojawiają się jako nowy element, który przeciwstawia się państwu absolutystycznemu, a przy zmianie tego ostatniego na konstytucyjne, korzysta z nowych możliwości dla organizacji, mobilizacji, indoktrynacji i osiągnięcia władzy politycznej bez utożsamiania się z władzą. Jednocześnie imperium konstytucyjne uznaje zgodność z prawem istnienia ruchów narodowych i rezygnuje z prób stworzenia ponadnarodowej wspólnoty imperialnej. Relacje pomiędzy ruchami narodowymi a chłopami, którzy według ideologii narodowej są narodem, pozostają problematyczne. Po raz kolejny, analogie z kontekstami kolonialnymi są oczywiste. Tak długo jak istnieje imperium, czyli legitymizowane ciało polityczne ze swoim aparatem przymusu i arbitrażu, jego mieszkańcy mogą unikać bezwzględnej identyfikacji z narodem i wciągania ich w struktury ruchów narodowych. I w tym wypadku analogie z kontekstem imperialnym są oczywiste.

Projekt *subaltern studies* był w wielkim stopniu projektem pokolenia, które rozczarowało się ideałami i autorytetami poprzednich generacji. To zwłaszcza idea państwa narodowego i niepodległości narodowej odbierana była jako nie spełniająca pokładanych w niej oczekiwań. Jak mówi Ranajit Guha, jednym ze skutków burzliwych lat 70. w Indiach:

było sprowadzenie wpływu dwudziestoletniego kryzysu państwa narodowego do skutku opartego na ustalonym i w wielu przypadkach skodyfikowanym rozumieniu przeszłości kolonialnej. Korpus wiedzy i interpretacji, odnoszący się do tamtej przeszłości, który był bezwarunkowo akceptowany i autoryzowany naukowo i politycznie (ekstremalne upolitycznienie pracy akademickiej w dziedzinie historii pod auspicjami Rządu Indii — w skrócie oficjalizacja — była jedną z głównych cech edukacji w tym okresie), został wówczas poddany wątpliwościom, w taki sposób, że tracił swoje pewniki¹⁶.

¹⁵ P. Chatterjee, *More on Modes of Power and the Peasantry*, [w:] *Subaltern Studies II: Writings on South Asian History and Society*, red. R. Guha, Delhi 1983, s. 311–349.

¹⁶ R. Guha, *Introduction*, [w:] *A Subaltern Studies Reader: 1986–1995*, red. R. Guha, Minneapolis 1997, s. XIII.

W ukraińskiej historiografii pod koniec lat 90. XX wieku dostrzec można było rozczarowanie projektem narodowym, co objawiało się m.in. krytycznym stanowiskiem wobec niego, które podzielała znaczna część „ukraińskiej” wspólnoty akademickiej historyków — pozostawała ona wówczas w tym samym stopniu transnarodową jak wspólnota postkolonialnych historyków „Indii”¹⁷.

Nie jest zatem przypadkiem to, że pierwszym ukraińskim historykiem, który zwrócił uwagę na heurystyczny potencjał studiów postkolonialnych, był Serhy Yekelchyk, który sam jako migrant był „produktem” umiejscowienia i operowania w kilku kontekstach akademickich¹⁸. Zaakcentował on kolejny obszar zainteresowań, który owocnie opracowuje postkolonialna teoria i historiografia, a który koncentruje się na zagadnieniach dotyczących ruchów, i projektów narodowych oraz tożsamości. Jak całkiem słusznie twierdzi Yekelchyk, „daleka od utrwalania pojęć «kolonizującego» i «skolonizowanego» (tak drogi ukraińskim nacjonalistom), nowoczesna teoria postkolonialna problematyzuje tę dychotomię, pokazując, jak oba [pojęcia] nie mogą istnieć bez siebie i jak opór przeciwko kolonializmowi zapożycza formy kulturalne metropolii”¹⁹.

Poza metanarracją narodową, związaną z państwem narodowym, inną wielką meta-narracją, z którą borykały się subaltern studies i którą krytykowali ich przedstawiciele, był marksizm. Problematyzacja panowania i podporządkowania pozwoliła uczonym wyjść poza obszar problematyki przymusu i eksploatacji. Podejście Michela Foucault oparte na założeniu, iż władza zawsze jest relacją, pozwoliło historykom mówić o podporządkowanych grupach bez narzucania im jakiejś „tożsamości”, homogenizowania czy poetyzowania ich oporu. Zadaniem historyków było nie odtworzenie represjonowanych czy utraconych tożsamości, lecz krytyka elitaryzmu i tworzonych przez niego wyobrażeń, które zmonopolizowały obraz podporządkowanych.

W przypadku Galicji zastosowanie podobnych podejść pozwala na przemyślenie kwestii chłopstwa i oporu chłopskiego. Chłopi najczęściej określani byli jako klasa z epoki feudalnej. Przypisywane im cechy tłumaczyły miały ograniczenia solidarności klasowej oraz reaktywny i lokalny charakter wiejskiego oporu. Podejścia postkolonialne pozwalają jednak uwzględnić dramatyczne zmiany zarówno działań chłopskich, jak i ich postrzeganie. Przede wszystkim pozwalają one mówić o chłopstwie jako o czynniku procesu historycznego, który współdziałał zarówno z dyskursami i praktykami państwa, jak i ruchów narodowych.

Ostatnio popularną alternatywą dla podejść postkolonialnych w rosyjskiej historiografii staje się tak zwana „nowa historia imperialna”. Uważać ją można za element szerszego, globalnego spojrzenia na imperia (nie tylko kolonialne) i konsekwencję apeli o większą historyzację dyskusji wokół kolonializmu²⁰. „Nowa historia imperialna”, którą propaguje grupa utalentowanych rosyjskich historyków, może być uważana za swego rodzaju odpowiedź na zbyt uproszczone stosowanie podejść „postkolonialnych”. Jest to jednocze-

¹⁷ Świadectwem tego jest zbiór: *A Laboratory of Transnational History: Ukraine and Recent Ukrainian Historiography*, red. G. K a s i a n o v, P. T h e r, Budapest 2009.

¹⁸ S. Y e k e l c h y k, *The Location of Nation: Postcolonial Perspectives on Ukrainian Historical Debates*, „Australian Slavonic and East European Studies”, 1997, t. 11, nr 1/2, s. 161–184.

¹⁹ S. Y e k e l c h y k, *On Transcontinental Travel and Postcolonial Imagination: A Look Back from 2006 on “The Body and National Myth, „Ab Imperio”, 2006, nr 3, s. 55–58.*

²⁰ Zob. *Tensions of Empire*, dz. cyt.

śnie propozycja, pochodząca z byłego „centrum” nietypowego imperium (Rosyjskiego), które samo było obiektem „orientalizacji”. Uważane za nazbyt azjatyckie, barbarzyńskie często też postrzegane było jako zaprzeczenie wartości liberalnych i ideałów Oświecenia²¹. „Nowa historia imperialna” poddaje krytyce podejścia postkolonialne, zarzucając ich metodom analizy stosunków władzy i praktyk kulturalnych (ukształtowanych przez te stosunki) ignorowanie relacji zachodzących pomiędzy strukturami wewnątrz imperium i lekceważenie imperiów jako specyficznych formacji politycznych²².

Krytyka ta nie do końca wydaje się być jednak sprawiedliwa. Właśnie państwo kolonialne, jego punkt widzenia, możliwości, funkcjonowanie, znajdują się w centrum problematyki badawczej studiów postkolonialnych. Historycy z tej grupy problematyzowali nie tylko grupy podporządkowane, lecz także państwo kolonialne, występując przeciwko „monizmowi” — czyli traktowaniu go jako czegoś całościowego. Państwo kolonialne w kolonii nie było tym samym, co w metropolii. Stosowało inne metody władzy, inne były twarze jego urzędników i jego ustawodawstwo²³. Oprócz tego, metropolia mogła odsunąć się od działań swoich agentów w koloniach, poddać ich krytyce, występować w roli arbitra, stwarzać własne ideały i zasady wykorzystując, jako przykład negatywny, własne praktyki kolonialne²⁴. Ponownie nasuwają się tu analogie do Imperium Habsburgów. Urzędnicy byli bardziej skorumpowani, aparat przemocy działał okrutniej, władza wykonawcza brutalnie manipulowała wyborami. Aż do końca imperium, Galicja była stałym źródłem skandali. Afery te przedstawiane były w parlamencie przez przedstawicieli ruchów socjalistycznych i mniejszości, szukających tam zrozumienia i pomocy w walce z przewagą „polskiej szlachty”.

Kwestia władzy politycznej, innej niż ta, którą proponował Foucault, również znajdowała się w centrum problematyki *subaltern studies*. Za główne źródło inspiracji teoretycznej służył Antonio Gramsci. To właśnie od niego zapożyczony został sam termin „subaltern”. Nie mniej ważną rolę odegrał także inny popularny koncept Gramsciego, czyli „hegemonia”. Hegemonia państwa kapitalistycznego w koloniach nie działała jednak tak samo jak w Europie Wschodniej. Ranajit Guha dla potrzeb opisu państwa kolonialnego stworzył pojęcie „dominacji bez hegemonii”, określające „dominację, w której perswazja przeważała nad przymusem”²⁵. Stosowanie terminu „dominacja bez hegemonii” według mnie może być uzasadnione dla charakterystyki systemu politycznego Galicji nie tylko pierwszej, a i drugiej połowy XIX w. umożliwiając charakterystykę jej systemu politycznego. W taki sposób opisywana może być m.in. dominacja ziemiaństwa polskiego, kontrolującego aparat państwowy, przedstawiającego prowincję w centrum i zmuszonego w końcu do ustąpienia miejsca ruchom/projektom narodowym.

Wkład postkolonialnej historiografii do badań nad nacjonalizmami i państwami nie-europejskimi trudny jest do przecenienia. Partha Chatterjee, dekonstruując naród jako formację problematyczną i sztuczną, stworzoną według wzoru europejskiego za pomocą

²¹ I. Gerasimov, S. Glebov, A. Kaplunovskii, M. Mogilner, A. Semyonov, *In Search of New Imperial History*, „Ab Imperio”, 2005, nr 1, s. 34–35.

²² Tamże, s. 43.

²³ R. Guha, *Introduction*, [w:] *A Subaltern Studies Reader: 1986–1995*, red. Ten z e, Minneapolis 1997.

²⁴ N. B. Dirks, *The Scandal of Empire: India and the Creation of Imperial Britain*, Cambridge 2006.

²⁵ R. Guha, *Introduction...*, s. XVIII.

absolutyzacji nie mniej sztucznych i syngularnych — państwa i społeczeństwa, zwrócił uwagę na sprzeczności i konflikty pomiędzy „narodem” a „jego” wspólnotami — chłopstwem, kobietami, ludźmi z marginesu²⁶.

W mojej analizie ukraińskiego ruchu narodowego w Galicji jeszcze większą rolę odegrała kolejna wariacja na temat Gramsciego zaproponowana przez Guhę, którą całkowicie zignorowali historycy z Europy Środkowo-Wschodniej. Główną ideą ruchów narodowych było przecież nie tylko wyzwolenie, lecz także zabezpieczenie i utrzymanie władzy, której idealnym wcieleniem miało zostać w przyszłości państwo narodowe. Państwo narodowe, według samej jego definicji, jest strukturą hegemoniczną. Jego władza bazuje nie na przymusie, lecz na akceptacji i solidarności, które przekreślają podziały społeczne. Z tego punktu widzenia ruchy narodowe w formacjach imperialnych były ruchami projektowanej hegemonii²⁷ — ruchami, które przewidywały, iż w końcu otrzymają państwo narodowe — a więc strukturę, w której zostanie zaktualizowana hegemonia rzeczywista. Na razie na przeszkodzie do osiągnięcia pełnej hegemonii stały państwo imperialne i konkurujące ze sobą ruchy narodowe. Z drugiej strony, dla tych którzy zostali włączeni w orbitę działalności ruchów narodowych, hegemonia projektów narodowych była całkowicie realna. W przypadku austriackiej części monarchii — konstytucyjnej i tolerancyjnej wobec ruchów narodowych, skala wciągania w struktury i dyskursy ruchów narodowych była olbrzymia.

Pojedynczym przypadkiem tego, jak działała hegemonia, była uzurpacja głosu grup podporządkowanych, charakteryzujących siebie jako integralnych części narodu, których interesy i dążenia wyrażały się w ramach ruchu narodowego. Jednym z głównych zadań całego projektu *subaltern studies* było uznanie/odnowienie autonomicznej reprezentacji wszystkich tych marginalizowanych grup podrzędnych, których „głos” stale tłumiony był i pochłaniany zarówno przez państwo kolonialne, jak i narodowe oraz marksistowskie projekty emancypacji i modernizacji. Istotną kwestią całego projektu staje się zatem dążenie do rekonstrukcji i wyeksponowania stanowiska tych grup. Z tym projektem związane są również metodologiczne innowacje historyków postkolonialnych. Wypracowują oni nowe sposoby odczytywania źródeł, umożliwiające ujawnienie nie tylko tego w jaki sposób struktura tekstów odzwierciedlała relacje władzy, lecz także, w jaki sposób służyła ich utrwalaniu, podkreślając iż podmiot i podmiotowość formowane są przez reprezentacje tekstualne, a nie pojmowane jako coś zrozumiałe samo z siebie i istniejące poza nimi²⁸.

Chociaż — jak pokazała Spivak — uczestnicy projektu starali się przedstawić swoją pracę poprzez zwykłe kategorie historyczne, ich największym osiągnięciem było wyjście poza ramy tych kategorii. W tym sensie wybrani przedstawiciele *subaltern studies* zostali twórcami pierwszej próby pisania historii poststrukturalistycznej. To właśnie ich prace udowodniły, że „koncept-metafora «tekstu społecznego» (*social text*) nie jest redukcją

²⁶ P. Chatterjee, *The Nation and Its Fragments: Colonial and Postcolonial Histories*, Princeton 1993. Właśnie prace Parthy Chatterjee’ego zostały główną inspiracją postkolonialną dla krytycznej analizy historycznej nacjonalizmu Serhyja Yekelchyka, zaczynając od jego: S. Y e k e l c h y k, *The Location of Nation: Postcolonial Perspectives on Ukrainian Historical Debates*, „Australian Slavonic and East European Studies”, 1997, t. 11, nr 1/2, s. 161–184.

²⁷ Por. R. G u h a, *Dominance without Hegemony: History and Power in Colonial India*, Cambridge–London, 1997.

²⁸ Klasycznym tekstem pod tym względem jest artykuł R. G u h y, *The Prose of Counter-Insurgency*, [w:] *Subaltern Studies II: Writing on South Asian History and Society*, red. T e n z e, Delhi 1983, s. 1–42.

rzeczywistego życia do strony w książce”. Prace historyków *subaltern studies*, wychodzące poza ramy strukturalistycznej analizy tekstualnej, stworzyły miejsce dla świadomego działania grup marginalizowanych, działania, z którym związana jest możliwość zmiany polegająca na „dynamice przerywania tego obiektu, rozłamu i łączenia tego [ciągłego] łańcucha [znaku] (*continuous sign-chain*)”. W ten sposób historiografia postkolonialna zaproponowała swoją teorię zmiany — teorię, która usprawiedliwia stosowanie dekonstrukcji jako metody pracy z tekstami:

teoria zmiany jako miejsce przemieszczenia funkcji pomiędzy systemami znaków (*sign-systems*) — czyli tym, do przeczytania czego w nich one mnie zmuszają — jest teorią czytania w możliwie najmocniejszym ogólnym znaczeniu²⁹.

W tym czasie gdy transplantacje podejść postkolonialnych w odniesieniu do Europy Środkowo-Wschodniej często reifikują podmiotowość „kolonialną” lub „dominującą”, historiografia postkolonialna w rzeczywistości pozwala wyjaśnić metamorfozy zarówno narodowej, jak i społecznej tożsamości. Te same techniki mogą być zastosowane przy analizie innych obszarów badawczych. Chociaż postkolonialni historycy bywają oskarżani o lekceważenie, choćby ekonomii i „obiektywnych” elementów obiegu ekonomicznego, zwracali i nadal zwracają uwagę na to, jak systemy ekonomiczne tworzą się na podstawie aparatu konceptualnego i ideologicznego oraz jak mechanizmy ekonomiczne są rujnowane i narzucane dzięki pewnemu wyobrażeniu o ekonomii. Problem polega na tym, że wielu krytyków studiów postkolonialnych nadal postrzega ekonomię jako sferę istniejącą na podstawie obiektywnych zasad, niezależnych od kontekstu politycznego i kulturowego. Teoria postkolonialna zwraca uwagę na to, że ekonomia w znaczącym stopniu zależy od wyobrażenia o niej i reprezentacji działalności ekonomicznej. Nie istnieje obiektywne ekonomiczne „zacofanie” — zawsze wyznaczane jest ono przez koordynaty punktów wybranych dla porównania oraz przez to kto i według jakich zasad je wybiera. Wciąganie teorii w imperialną przestrzeń kolonialną zwykle idzie w parze ze zrujnowaniem starych więzi ekonomicznych i niezrozumiałej dla państwa kolonialnego struktury ekonomicznej. Metropolia automatycznie staje się podstawą, na której omawiane jest zacofanie kolonii.

Chociaż Galicja stanowiła integralną część austriackiej części imperium, pozbawionej wewnętrznych granic hamujących ruch ludzi, towarów i kapitału, Galicjanie świetnie uświadamiali sobie własną cywilizacyjną „niższość” w porównaniu do zachodnich części monarchii. Centrum imperium dostarczało modele kultury materialnej, zachowania, technologii, modę intelektualną i artystyczną. Przy tym zapożyczenie nie było zredukowane wyłącznie do nurtów „imperialnych” — czeski ruch narodowy służył za wzorzec dla ukraińskiego; czeskie rolnictwo, kooperatywy — dla ukraińskich towarzystw rolniczych. Podobnie jak liderzy ruchów narodowych w koloniach europejskich otrzymywali w metropoliach, wraz z wykształceniem, gotowe wzorce dla swoich projektów emancypacyjnych, tak samo liderzy ukraińskiego ruchu narodowego, od samego początku, posiadali z reguły doświadczenie studiów, pobytu lub pracy w zachodniej części imperium. Zachwyt nad rozwiązaniami zachodnimi nie wykluczał oburzenia, a to drugie wywoływało nadzieję

²⁹ Wszystkie odnośniki w tym akapicie wzięte są z G.Ch. Spivak, *Subaltern Studies: Deconstructing Historiography*, [w:] *In Other Worlds: Essays in Cultural Politics*, red. T a z, Methuen, 1987, s. 197–221, tu: s. 198.

na arbitraż. Zarówno ukraiński ruch narodowy, jak i polscy socjaldemokraci w Wiedniu akcentowali, że Galicja była nienormalną częścią imperium — częścią, w której brutalnie łamano prawa konstytucyjne i wolności słowa, gdzie administracja wtrącała się w wybory i proces wyborczy. Dla galicyjskich opozycjonistów — podobnie jak dla intelektualistów z kolonii — centrum było nie tyle wrogiem, lecz także wzorcem cywilizacji i nowoczesności, modelem tego, w jaki sposób można reorganizować ich własną prowincję. Negatywnie oceniano tylko politykę centrum w kolonii/prowincji, chociaż głównym obiektem krytyki było własne galicyjskie zacofanie społeczno-polityczne i tradycje.

Reasumując, studia postkolonialne wyrywają Europę Wschodnią ze stanu diagnozowanego jako „nienormalność” lub „odchylenie”, w którym znajdowała się ona ze względu na stałe porównywanie jej z rozwiniętymi sąsiadami z Europy Zachodniej, pozwalając na rozpatrzenie jej jako części światowego procesu historycznego. Podejścia postkolonialne są szczególnie atrakcyjne dla badaczy postrzegających historię społeczną jako projekt nie tylko akademicki, lecz także krytycznie-emancypacyjny. Umożliwiają one interwencję na korzyść grup eksploatowanych i marginalizowanych, pozwalając jednocześnie na sceptyczne podejście wobec różnego rodzaju tradycyjnych metanarracji emancypacji, bądź to marksistowskich, nacjonalistycznych czy feministycznych.

Prawdopodobnie projekty postkolonialne bardziej przydatne są w opisie sytuacji ukraińskiej, co wynika z faktu, iż kwestia państwa narodowego była w jej przypadku bardziej problematyczna. W tym sensie jest to też typowym przykładem kraju, dla którego według Ranajita Guhy „historyczne niepowodzenie narodu do wyjścia na swoje” wyznacza centralną problematykę historiografii³⁰. Ponieważ relacje pomiędzy Europą a Ukrainą są bardziej skomplikowane niż w przypadku Polski, historia wykrywająca „hipokryzję europejskich roszczeń do dostarczania modeli polityki demokratycznej, wydajnych systemów ekonomicznych i racjonalnego podejścia do rozumienia i zmieniania świata”³¹ ma tu większe szanse na powodzenie.

Na zakończenie warto przypomnieć, że Galicja w XX w. była terytorium, na którym realizowany był jeden z najokrutniejszych w historii ludzkości projektów kolonialnych. Mam tu na myśli okupację nazistowską i prowadzone w jej trakcie radykalne „różnicowanie” i wyniszczanie pewnych grup według oznak rasowych, projekty kolonizacyjne, dominację bez pretensji na hegemonię³². I chociaż zjawisko to wychodzi poza ramy „austriackiej Galicji”, warto pamiętać, że najsmutniejsza strona w historii regionu napisana była na ruinach imperium XIX w. i była z nim ściśle związana.

Tłumaczenie z ukraińskiego Jaroslava Kravchenko

³⁰ F. E. Mallon, *The Promise and Dilemma of Subaltern Studies: Perspectives from Latin American History*, [w:] *History After The Three Worlds*, red. A. Dirlik, V. Bahl, P. Gran, Lanham 2000, s. 194.

³¹ F. Cooper, *Colonialism in Question: Theory, Knowledge, History*, Berkeley 2005, s. 3.

³² Odnośnie kolonialnego wymiaru polityki nazistowskiej w Europie Wschodniej por. W. Lower, *Nazi Empire-Building and the Holocaust in Ukraine*, Chapel Hill 2005.

Summary

The transplantation of postcolonial criticism to East-Central Europe has been fraught with serious misinterpretations. These misinterpretations abound on both sides, among both defenders and critics of “postcolonialism.” One of the widespread flaws in understanding “postcolonial” has been its alleged ties with some “standard” model of colonial rule. Instead, “postcolonial” approaches should be understood both as a response to the particular situation of imperial rule imbued with the ideas and techniques of “modernity,” and a response created in a particular political and intellectual context – the crisis of the newly created nation-state and poststructuralist framework in social science. Moreover, historians ought to pay particular attention to the insights of the historical part of the “postcolonial project.” Historical projects have dealt with the particular situation of an imperial space where modern liberal modes of power and the society modelled on it had to co-exist and deploy more archaic forms of rule. The hegemony of “modern” “Western” ideas here never achieved the completeness and thoroughness visible in the metropolis. Together with the flows of ideas, symbols, goods and people inside the imperial space, this has resulted in a heterogeneity not unlike the one observable in the imperial spaces of nineteenth-century East-Central Europe. Galicia, as part of such a space, can benefit from retooling its histories with postcolonial approaches.